

Joanna Stelmaszczyk

CO TO ZNACZY BYĆ POLKĄ? – TOŻSAMOŚĆ NARODOWA POLSKICH KOBIEŃ PO 50. ROKU ŻYCIA W ŚWIETLE BADAŃ BIOGRAFICZNYCH

*Nikt nie rodzi się Polakiem, Niemcem, Francuzem.
Człowiek staje się Polakiem, Niemcem, Francuzem,
gdy wchodzi w historyczną „rzeczywistość” swego
„narodu”.*

Stając przed zadaniem poprowadzenia w roku akademickim 2006/2007 warsztatów biograficznych ze studentkami II roku zaocznych studiów uzupełniających na kierunku gerontologia społeczna, postanowiłam za temat zajęć przyjąć tożsamość narodową i europejską polskich kobiet.

Spotkania przebiegały w trzech etapach. Na pierwszym, na podstawie literatury psychologicznej i socjologicznej, ustaliłyśmy rozumienie podstawowych pojęć, takich jak tożsamość jednostkowa i społeczna, tożsamość narodowa oraz zapoznaliśmy się z rozważaniami nad tożsamością narracyjną i badaniami biograficznymi. Drugim etapem były ustne wypowiedzi studentek. Każda z uczestniczek warsztatów miała za zadanie przeprowadzić analizę swoich doświadczeń biograficznych i określić czynniki, które – jej zdaniem – wpłynęły na proces budowania się jej osobistej tożsamości narodowej i europejskiej. Formą podsumowania zajęć było skonstruowanie kwestionariusza wywiadu, który każda ze studentek przeprowadziła z dwiema kobietami po 50. roku życia.

Niniejszy artykuł jest analizą skromnego materiału badawczego zebranego przez studentki w wyniku przeprowadzenia dwunastu wywiadów i nie pretenduje do odpowiedzi na pytanie: o tożsamość narodową Polek po 50. roku życia. Jego celem jest zwrócenie uwagi na zauważone w czasie tych badań zjawisko, które może zastanawiać, a nawet niepokoić, a mianowicie – „szkolny” styl autoidentyfikacji narodowej.

Próba badawcza składała się z kobiet w wieku 50-83 lat, wywodzących się z różnych środowisk społecznych. Prawie połowa z nich (5 osób) ukończyła studia wyższe, cztery mają wykształcenie średnie, jedna zawodowe, a dwie najstarsze panie zakończyły swoją

¹ Por. J. T i s c h n e r, *Naród i jego prawa*, [w:] *Oświecenie dzisiaj*, red. K. Michalski, Kraków 1999, s. 117.

edukację na poziomie szkoły podstawowej. W trakcie wywiadów stawiano badanym następujące pytania: „Czym jest dla Pani patriotyzm?”, „Co to znaczy dla Pani być Polką?”, „Kiedy poczuła się Pani Polką?”, „Co rozumie Pani przez pojęcie »tożsamość narodowa« i jak się ona u Pani kształtowała?”.

Podstawą mojej analizy jest z jednej strony teoretyczny model tożsamości narodowej zaproponowany przez P. Boskiego². Zgodnie z tym modelem tożsamość narodową konstituują atrybuty kryterialne i korelatywne. Przy czym atrybuty kryterialne – w postaci znajomości określonych symboli narodowych i prezentowania wobec nich stosunku emocjonalno-ewaluatywnego – decydują, czy dana osoba ma, czy nie określoną tożsamość narodową. Z kolei atrybuty korelatywne – w postaci uznania czy szanowania wartości i norm kulturowych – decydują o tym, jaka jest treść owej tożsamości narodowej³. Drugim filarem teoretycznym są przedstawione przez Jołantę Mikulską kryteria odnoszące się do stałości tożsamości narodowej rozumianej jako jeden z elementów tożsamości społecznej jednostki⁴. Są nimi:

- aspekt ciągłości, stabilności charakterystyk indywidualnych lub grupowych, bycia tym samym bez względu na czas, sytuacje, specyficzne doświadczenia;
- aspekt odrębności, czyli koncentrację na cechach pozwalających odróżnić jednostkę lub grupę od innych jednostek lub grup;
- aspekt deskryptywny, czyli opis właściwości danej grupy lub jednostki dokonany z perspektywy wewnętrznej lub obserwatorów zewnętrznych;
- aspekt strukturalno-kulturowy odnoszący się do zakorzenienia tożsamości w wartościach grupy, decydujących o postawach, preferencjach i całym stylu jednostki i zbiorowości, rozpoznawalnym dla innych⁵.

Tożsamość to w największym uproszczeniu świadomość bycia sobą, świadomość specyficzności grupy odniesienia, którą uważamy za swoją i którą jesteśmy gotowi współtworzyć, czujemy się za jej istnienie i zachowanie specyficzności współodpowiedzialni⁶. Wszystkie badane deklarowały wiedzę na temat historii naszego narodu, jego tradycji i w zdecydowany sposób wyrażały swój emocjonalny stosunek do niej – a więc

² P. B o s k i, *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturalno-narodowej na obczyźnie*, [w:] P. B o s k i, M. J a r y m o w i c z, H. M a l e w s k a-P e y r e, *Tożsamość a odmiennosc kulturowa*, Warszawa 1992.

³ N. W i ś n i e w s k a, *Tożsamość narodowa w dobie globalizacji*, [w:] *Kultury tradycyjne a kultura globalna*, red. J. N i k i t o r o w i c z, M. S o b e c k i, D. M i s i e j u k, Białystok 2001, s. 103.

⁴ J. M i k u l s k a, *O komercjalizacji tożsamości narodowej*, [w:] *Kultury tradycyjne a kultura globalna*.

⁵ J. M i k u l s k a, *dz. cyt.*, s. 37.

⁶ E. S k o t n i c k a-I l l a s i e w i c z, *Czynniki formacji i deformacji tożsamości narodowej Polaków*, s. 38 (http://www.ilw.org.pl/tozsamosc_publicacja.doc).

opisały atrybuty kryterialne. Można zatem przyjąć, że wszystkie mają, czego można było się spodziewać – tożsamość narodową.

Każdy Polak powinien znać historię swojej ojczyzny i pamiętać, że może nazywać się Polakiem dlatego, że wielu ludzi wcześniej walczyło o ten naród, często poświęcając swoje życie w nadziei, że następnym będzie żyło się lepiej. [Inez, 76 lat]

Mój dziadek jako gorący patriota zginął w Matchausen, ojciec walczył w kampanii wrześniowej. Po klęsce pod Mławą wrócił do domu, aby wkrótce, zostawiając już troje dzieci, znów się zaciągnąć a później trafić na cały czas wojny na roboty do Niemiec. Jestem Polką i jestem z tego dumna. [Anna, 53 lata]

Widziałam ginących za wolność partyzantów, widziałam kobiety gwałcone i bite przez rosyjskich żołnierzy. Widziałam stodoły, które płonęły zapakowane „ładunkiem ludzkim”, większości kobietami w ciąży i dziećmi. Mój ojciec omal nie zginął, przechowując i dokarmiając partyzantów, przechowywaliśmy broń i prowiant przed akcjami tych ludzi. Zawsze ich podziwiałam. Potem komunizm i rozruchy związane wyzwoleniem z sowieckiego zaboru, aż wreszcie stan wojenny. [Regina, 83 lata]

Być Polką, to znać historię swojego kraju, narodu, żyć jego sukcesami i porażkami, dbać o dobro wszystkich obywateli. [...] Podziwiam ludzi i jestem im wdzięczna za to, że walczyli o wolność, że potrafili oddać życie za ojczyznę, za nasze morze, góry, za ziemię. [Maria, 55 lat]

Zaprezentowane wypowiedzi dowodzą, że w rozumieniu badanych podstawowym i najważniejszym obowiązkiem patrioty jest walczyć o wolność swojego kraju. Historia Polski, ale również doświadczenia biograficzne badanych kobiet obfitują w dramatyczne sytuacje narażania życia obywateli dla dobra ojczyzny. Jak zauważają autorzy projektu badawczego *Biografia a tożsamość narodowa*:

współczesna polska tożsamość narodowa została uformowana w ogólności przez nawarstwiającą się i utrwaloną w kulturze zbiorową pamięć opresji, która była wynikiem konfliktów kolejnych pokoleń Polaków z ich sąsiadami, przede wszystkim z Niemcami i Rosją⁷.

Ten heroiczno-martyrologiczny wzór obywatela wydaje się charakterystyczny szczególnie dla osób starszych, z niższym wykształceniem.

Badane kobiety legitymujące się wykształceniem wyższym częściej wspominały raczej o pracy dla pomnażania dobra materialnego i społecznego.

Dla mnie patriotyzm to pilnowanie racji narodu, czyli działania zmierzające do poprawy bytu, bezpieczeństwa narodu – w taki sposób, by nie naruszać jednocześnie interesów innych narodów... Moim zdaniem dorobek kulturowy, który jest propagowany za granicami naszego kraju, mieści się w kategorii patriotyzmu. [Katarzyna, 60 lat]

⁷ *Biografia a tożsamość narodowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Łódź 1997, s. 5.

Ciekawym i znajdującym coraz więcej zwolenniczek wśród młodszych respondentek objawem patriotyzmu jest duma z osiągnięć sportowych. Im lepsze wyniki polskich skoczków narciarskich, koszykarzy czy innych sportowców, tym częściej dowodem patriotyzmu staje się kibicowanie polskiej reprezentacji czy kupowanie czapek w barwach narodowych. Jedna z badanych powiedziała: „Kaźda wygrana Polski (mecze, zawody, itp.) jest tak¿e moim osobistym sukcesem, radością i dumą”. [Joanna, 55 lat].

Interesujące jest, co stanowi „treść” to¿samości narodowej. W wypowiedziach na pierwszy plan wysuwają się dwa atrybuty korelatywne: religijność i umiłowanie polskiej przyrody.

Religijność jest tu rozumiana jako cecha definiująca jednostkę jako członka społeczności i ściśle, dla badanych wręcz nierozzerwalnie, wiązana jest z byciem patriotą. Jest to zrozumiałe, ponieważ w badaniu CBOS z 2002 roku „bycie katolikiem” było istotnym kryterium polskiej to¿samości dla 50% respondentów. „Być Polką tzn. być katoliczką” – mówi Barbara (65 lat).

Miłość do ojczyzny szła w parze z miłością do Boga. W moim domu rodzinnym przez ponad dziesięć lat, to były lata 60./70., odbywały się lekcje religii (bez czerpania korzyści finansowych), czy aktualnie jest to do pomyslenia? [Anna, 53 lata]

Ja jestem dumna z tego, że papież Jan Paweł II był Polakiem, że jestem chrześcijanką, katoliczką, patriotką. [Maria, 55 lat]

Czytając wypowiedzi, nasuwa się jednak pytanie: na ile ta deklarowana religijność jest rzeczywistą postawą życiową, a na ile jedynie przyzwyczajeniem, stylem spędzania niedzieli? Czy osoba, która z taką dumą mówi o Papieżu Polaku, czytała Jego encykliki i wprowadzała Jego naukę w życie. Taki związek wiara-patriotyzm może również oznaczać, że osoby o innym światopoglądzie będą traktowane jako „obywatele gorszej kategorii”.

Drugim z atrybutów korelatywnych jest przywiązanie do polskiej przyrody. Z wypowiedzi wyłania się wręcz poetycki obraz polskich wsi, lasów, gór i morza.

Najbardziej czuję się Polką wtedy, kiedy stanę na polu, na którym złoci się zbo¿e, a wiatr kołysze kłosy, kiedy widzę polskiego chłopca jadącego pełnym pachnącego siana wozem ciągniętym przez konia. [Maria, 55 lat]

Ja nie jestem typem podróżnika, raz byłam w Niemczech jak miałam trzydzieści lat, ale to może głupio zabrzmie – nawet trawa wydawała mi się inna, obca. Czułam się wtedy jakbym miała klaustrofobię, a ktoś zamknąłby mnie w małym pomieszczeniu. Po powrocie do domu zrozumiałam, że już nigdy nie wyjadę, nie opuszczę swojej trawy, choć miejskiej. [Barbara, 55 lat]

To polskie lasy, do których chodzi się na grzyby, to rzeka, morze, góry. I kwiaty – astry i chryzantemy... [Regina, 83 lata]

Prezentowane wyniki badań są zbieżne z danymi z sondażu CBOS-u z 2002 roku mówiącymi, że wśród dorosłej ludności Polski mamy do czynienia z powszechnością silnej autoidentyfikacji ze wspólnotą narodową oraz z powszechnym poczuciem dumy narodowej. Tym dwóm zjawiskom towarzyszy dominacja tradycyjnego modelu identyfikacji terytorialnych, a więc przede wszystkim silne zakorzenienie w społeczności lokalnej, identyfikacja z miejscem zamieszkania⁸.

Starając się odnaleźć aspekt odrębności, należy wziąć pod uwagę też te cechy narodowe, które odróżniają nas w sposób pozytywny, ale również i negatywny. Z jednej strony przywiązanie do tradycji, z drugiej – alkoholizm.

Jedna z Pań mówi o sobie tak:

Niestety, moja tożsamość narodowa wiąże się z nietolerancją w stosunku do wszystkich osób nadużywających alkoholu, narkomanów, złodziei, ludzi żyjących rozwiązłe, a także wszystkich obrzydliwości płynących do naszej ojczyzny z rozwiązłego zachodu, dla propagowania homoseksualizmu i mordowania nienarodzonych dzieci. Jestem też po części rasistką. Liczy się dla mnie tylko to, co polskie. Co prawda, proszę nie zrozumieć mojej wypowiedzi w ten sposób, że będę pałować murzyna, który studiuje w Polsce lub prześladować Żydów czy Wietnamczyków, albo pluć na Cyganów. Jednak traktuję wszystkie inne narodowości z rezerwą terytorialną, nie utrzymuję kontaktów, odcinam się od tej sfery życia. [Maria, 55 lat]

Właściwie w każdej z wypowiedzi pojawił się wątek potraw świątecznych (wielkanocne jajka i baby, wigilijny karp) i polskiej gościnności. Również rodzinne spędzanie świąt uznawane jest przez badane za cechę wyróżniającą nas w pozytywny sposób spośród innych nacji.

Dla mnie niezwykle ważne są wspólnie z rodziną spędzane święta, imieniny czy inne uroczystości. Swojej rodzinie staram się przekazywać tradycje rodzinne i świąteczne, które kiedyś przekazała mi własna matka. Jedną z takich „smacznych” tradycji jest przygotowywanie piernika na święta. Sekretem pomyślności jest zaczyn, który stoi dwa tygodnie, i własnoręcznie robiony karmel. [Ela, 51 lat]

Jednym z dowodów zakorzenienia w wartościach jest definiowanie siebie poprzez opisywanie tych zachowań, które są oceniane jako wartościowe, godne pochwały. W przypadku badanych jest to celebrowanie świąt państwowych czy propagowanie polskiej kultury poza granicami kraju.

Moja mama jako jedyna w miejscowości na dzień 3. Maja wieszała flagę narodową na naszym domu, a teraz ja to robię. Jest to jedyna flaga na całym bloku. [Anna, 53 lata]

Liczne rozmowy z obcokrajowcami służyły mi zawsze do przekazywania naszych tradycji i zwyczajów, naszej polskiej kultury oraz wartości. Moment przyjmowania gości zagranicznych

⁸E. Filrit, *Poczucie tożsamości narodowej Polaków w świetle badań empirycznych. Komunikat na Konferencję „Tożsamość Narodowa Polaków w Przyszłej Europie”*, s. 43-52.

był szansą do przyrządzania polskich potraw, pokazywania miast reprezentatywnych dla naszej kultury. Mogę powiedzieć, że moi goście stawali się gośćmi Polski. [Joanna, 55lat]

Zaskakujący jest kolejny element – poczucie martyrologii polskich kobiet:

Być Polką, to być kobietą w pełni oddaną rodzinie, taka „Matka Polka” poświęcająca się wychowywaniu dzieci i nieustająco borykająca się z problemami finansowymi. [Joanna, 55 lat]

Najprawdopodobniej doświadczenia osobiste podsunęły badanej, matce trojga dzieci, taki obraz Polki. Tradycyjna polska rodzina wciąż zakłada nierówny podział obowiązków domowych i obarczanie nimi jedynie kobiety. Nie uwzględnia zatem sytuacji partnerskiego podziału prac domowych, a tym bardziej rezygnacji z macierzyństwa na rzecz kariery zawodowej czy politycznej. Podstawową rolą społeczną kobiet jest zatem bycie żoną i matką, a nie pracownikiem czy członkiem organizacji społecznej.

Chcąc odnaleźć aspekt ciągłości, pozostawiana wciąż tym samym, nawet jeśli nie takim samym, rozpocznę od przytoczenia słów 83-letniej pani Reginy:

Zawsze czułam się Polką. Nikt i nic by tego nie zmieniło. Jak w wierszyku, który wpisuje się do pamiętnika szkolnego.

Polką żeś ten świat ujrzała,
Polką się twa miłość toczy,
Polką będziesz się starzała,
Polką w Polsce zamkniesz oczy.

Również inne badane podkreślały, że w ich ocenie wraz z biegiem czasu, gdy one dojrzewały, ewaluowała ich tożsamość narodowa.

W każdym aspekcie mojego życia: zawodowego, prywatnego wiem, że jestem Polką. W każdej chwili i nigdy o tym nie zapominam. To nie oznacza, że myślę o tym, gdy obieram ziemniaki, ale identyfikuję się z moją kulturą, tradycjami, zwyczajami i przekazuję to swojemu dziecku. Moim pragnieniem było i jest nadal to, żeby słowo Polak brzmiało dumnie. [Joanna, 55 lat]

Osobnym problemem jest to, w jaki sposób przebiegał proces kształtowania tożsamości narodowej i jakie czynniki miały na niego największy wpływ.

Jerzy Nikitorowicz⁹, korzystając z teorii rozwoju moralnego Kolberga i prac L. Witkowskiego nad funkcjonowaniem tożsamości, przedstawił model stadiów kształtowania się tożsamości kulturowej, który w dużej części potwierdza i systematyzuje analizowany materiał badawczy.

Pierwszym etapem, w przypadku wszystkich badanych, było nabywanie tożsamości rodzinnej, rozumianej jako wstępna, „bezkrytyczna identyfikacja z rodziną poprzez

⁹ Zob. J. N i k i t o r o w i c z, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 90-96.

opanowanie języka »matczynego«, percepcję elementarnych wartości rodziny i kultury, w której jednostka funkcjonuje¹⁰.

Od najmłodszych lat przekazywane z pokolenia na pokolenie piosenki ludowe, obyczaje, tradycja i historia. [Regina, 83 lata]

Po raz pierwszy poczułam się Polką, mając lat 7, były to lata tużpowojenne. Były to ciężkie czasy, wszystkiego brakowało, zaczęła się odbudowa kraju, ludzie zaczęli wracać. Pewnego wieczorka mamusia, szykując nam kolację, podając na nią chleb zmoczony wodą i posypany odrobinkami cukru, powiedziała: „nie najważniejsze, co jemy, najważniejsze, że żyjemy w wolnym kraju i możemy czuć się swobodnie Polakami”. I wtedy zrozumiałam, że ja i Polska to jedno. [Inez, 76 lat]

Tożsamość nasza kształtuje się już w dzieciństwie, na początku jako wzór powielany od rodziców. [...] Moja kształtowała się już w wieku przedszkolnym poprzez kontakty z dziadkami, którzy przekazywali mi historię naszej rodziny w przełożeniu na historię kraju (okres wspomnień wojennych). [Joanna, 55 lat]

Na tym etapie, w procesie socjalizacji, tworzył się aspekt korelatywny, a takie cechy, jak patriotyzm, gościnność czy religijność stanowiły podstawę tożsamości narodowej. Często miały one charakter bezrefleksyjny, a co za tym idzie – trudny to werbalnego wyartykułowania i przejawiał się on raczej w działaniach odzwierciedlających czy wręcz kopiujących zachowania najbliższego środowiska.

Drugi etap to budowanie tożsamości lokalnej, kiedy „następowała identyfikacja z lokalną społecznością, jako grupą odniesienia¹¹”, działo się to najczęściej w okresie szkolnym i wynikało z programowanej przez państwo edukacji formalnej oraz socjalizacji wtórnej. Była to tożsamość bardziej świadoma, jej elementami była i jest szkolna wiedza historyczna dotycząca losów kraju, znajomości dziedzictwa kulturowego, osiągnięć nauki czy gospodarki. Na tym etapie ogromne znaczenie mógł mieć sposób przekazywania informacji i ich zabarwienie ideologiczne, które mogło zjednywać lub zniechęcać jednostkę do identyfikowania się z narodem. Ważnym aspektem było również aktywne uczestnictwo w tradycjach narodowych czy świętach.

Później moja wiedza o kraju była pogłębianą na lekcjach historii. Do dziś pamiętam nauczycielkę nas uczącą, która, narażając się na duże nieprzyjemności, starałam się po kryjomu przekazać nam karty historii niezafalszowanej. [Ela, 51 lat]

Tożsamość narodowa kształtowała się u mnie od lat szkolnych. Uważam, że nadmiernie. Akcentowano różnice polityczne i ekonomiczne (Podział na Wschód i Zachód). Wielokrotnie na lekcjach historii eksponowano nasze osiągnięcia militarne, które w moim odczuciu były mocno przesadzone. [Katarzyna, 60 lat]

¹⁰ *Tamże*, s. 91.

¹¹ *Tamże*, s. 92.

To były czasy komunistyczne. Głoszono wtedy hasła, że Polska jest naszym wspólnym dobrem, że musimy razem pracować dla niej. Istniało wtedy coś takiego jak czyny społeczne – czyli czyny, które miały ulepszyć nasz kraj. [...] Ponadto należałam do harcerstwa, a harcerze jak najbardziej służyli dla dobra Polski... i byłam z tego dumna. [Krystyna, 55 lat]

Dużym plusem ustroju socjalistycznego było to, że na każdym kroku mówiono o patriotyzmie i walce, jaką Polacy włożyli, aby „Polska była Polską”. [Anna, 53 lata]

Kolejny etap kształtowania indywidualnej tożsamości narodowej toczył się już w dorosłości i był inspirowany zmianami polityczno-społecznymi, jakie stały się udziałem Polaków w latach 80. i 90. ubiegłego wieku. Badane musiały zweryfikować swój obraz kraju i zasad w nim obowiązujących. Tego, co znaczy być Polką i czy to się „opłaca”.

Moment ogłoszenia stanu wojennego, były to bardzo przykre dla naszej rodziny wydarzenia, słuchanie Wolnej Europy, godzina policyjna, aresztowanie mojego męża – to wszystko spowodowało wtedy negatywny wydźwięk, zadawałam sobie nieraz pytanie, dlaczego jestem Polką? Po co ja się urodziłam w tej Polsce, a nie gdzie indziej? Może nie mielibyśmy lepiej, ale byłby chociaż święty spokój. Później kryzys minął i już nigdy nie zadawałam takich pytań. Jestem Polka i już. [Joanna, 51 lat]

I czasy całkiem bliskie, zmiana ustroju w 1989 roku. Czas wielkiej nadziei, szczęścia, że się skończył ten PRL, nastawała demokracja i prawdziwa wolność. Cieszyliśmy się, że może nareszcie ludziom zaczną przysługiwać jakieś prawa, bo w czasach komunistycznych wszystko było trudne, otrzymanie paszportu było jak otrzymanie azylu do nieba. Obawa też była, tylko trochę później, okazało się, że nowe czasy wymagają nowych zmian u nas samych, a co będzie dalej z naszą tożsamością, czas pokaże. [Inez, 76 lat]

Potem komunizm i rozruchy związane z wyzwoleniem z sowieckiego zaboru, aż wreszcie stan wojenny. Patriotyzm jest dla mnie czymś niepojętym, ogromną bezgraniczną miłością do ojczyzny. [Regina, 83 lata]

Osobiście niepokoi mnie „szkolny” styl autoidentyfikacji narodowej badanych. Mimo tego, że każda z nich jest już w wieku późnej dorosłości, duża część z nich zachowała infantylną, szkolną tożsamość narodową opartą na ogólnikowej znajomości polskich dokonań w sztuce (najczęściej ograniczając się do kanonu lektur szkoły podstawowej) czy w nauce. Częstym jej elementem jest również mit Polski jako obrończyni moralności Europy.

Urodziłam się w Polsce, mówię w języku polskim, znam polską tradycję, kulturę. Znam historię kraju – uczono nas w szkole – to też buduje tożsamość narodową. Podobnie jak wiele lektur szkolnych mówiących o polskich bohaterach, które czytałam z zafascynowaniem, podziwem i szacunkiem. [Krystyna, 55 lat]

Dla mnie to muzyka Fryderyka, wiersze i ballady Mickiewicza. To „Pan Tadeusz” i „Krzyżacy”. Mogłabym wymieniać do skutku. [Regina, 83 lata]

Pojawia się pytanie, czy jest to wynik niereprezentatywnego, czego mam świadomo-

mość, doboru próby badawczej (respondentki były znajomymi lub członkami rodzin przeprowadzających wywiady studentek) i dotyczy jedynie tych konkretnych osób, czy jest to zjawisko charakterystyczne dla całego pokolenia żyjącego i dorastającego w PRL. Śmiem twierdzić, że to drugie. Jak wynika z przedstawionych wywiadów, nie ma w tożsamości narodowej badanych kobiet miejsca na aktywność zawodową, a tym bardziej społeczną – pracę dla dobra swojego osiedla, miasta, regionu. Żadna z respondentek nie wskazała na rolę świadomego obywatela znającego swoje prawa, ale również i obowiązki wobec kraju w czasie pokoju. Ich tożsamość kształtowały wspomnienia rodzinne i system wychowawczy szkoły. I tu dochodzimy do, moim zdaniem, głównego powodu takiego stanu rzeczy. Jeśli w procesie edukacji szkolnej kształtowanie tożsamości narodowej opierało się na apelach „ku czci” i obchodach świąt komunistycznych, a aktywność obywatelską ograniczono do znieprawdopodobionych czynów społecznych, to trudno oczekiwać innych rezultatów. Przez 50 lat zafałszowywano naszą historię i starano się zmienić pamięć zbiorową narodu, dążąc do ukształtowania nowego socjalistycznego obywatela. Proces ten, jak wiemy, nie powiódł się, ale jego efektem jest pewna fasadowość i nienaturalność autoidentyfikacji narodowej. Daleka jestem od nawoływania do odwrócenia się od historii narodu, ale zgadzam się z Krzysztofem Szaltem, który dowodzi, że

demokratyzacja i społeczeństwo obywatelskie, odejście od narodowej mitologii – kultu historycznej ofiary i wyjątkowej misji dziejowej, wejście do ponadnarodowych struktur i podporządkowanie im narodowych egoizmów to truizm, lecz warto go powtarzać w celu podtrzymania „tożsamości otwartej”, wolnej od ksenofobicznego zadęcia¹².

Porównując wyniki badań nad tożsamością młodzieży S. Nowaka¹³ z lat 70. XX wieku z przeprowadzonymi w latach 90. XX wieku przez E. Zamojską¹⁴, można zauważyć tendencje spadkową w pozytywnej reakcji na hasło „patriotyzm”. W dobie globalizacji, jednoczenia się Europy, uwolnienia rynków pracy, a co za tym idzie – migracji zawodowej młodych, polskiemu społeczeństwu potrzebna jest nowoczesna tożsamość narodowa i tożsamość europejska. Musi być w niej miejsce i na pamięć o przeszłych pokoleniach i na dumę z współczesnych osiągnięć społecznych, gospodarczych czy naukowych. Przywiązanie do rodzimych tradycji, ale także otwartość na Innych i ich system wartości.

Potrzebne są spójna polityka państwa i przemyślany system społecznego oddziaływania, które doprowadzą do ukształtowania, nie tylko w młodym pokoleniu, potrzeby

¹² K. Szpal, *Tożsamość narodowa jako jeden ze sposobów klasyfikowania społecznej rzeczywistości*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachcicowa, Wrocław 2003, s. 204-205.

¹³ S. Nowak, *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, Warszawa 1989.

¹⁴ E. Zamojska, *Kulturowa tożsamość młodzieży. Studium empiryczne. Z badań nad młodzieżą ze szkół średnich*, Poznań-Toruń 1998.

identyfikacji z narodem bez zagrożenia etnocentryzmem, będącym „wyrazem egoistycznej świadomości etnicznej traktującej własną grupę jako najdoskonalszą, a inne jako mniej wartościowe”¹⁵. Są już pierwsze „jaskółki” udanych działań w postaci chociażby inicjatywy Narodowego Centrum Kultury „11/11=Niepodległość” czy „Patriotyzm jutra”. Pierwsza dotyczyła wydania antologii komiksów o tematyce historycznej w rocznicę odzyskania niepodległości i miała na celu zainteresowanie młodych Polaków historią ich państwa i narodu; druga jest programem operacyjnym wspierającym szeroko pojęte działania edukacyjne, wychowawcze i artystyczne, które promują postawy patriotyczne. Beneficjentami obu inicjatyw są jednak młodzi obywatele, a co z pokoleniem 40-50-latków? Czy jest jeszcze szansa na ich autorefleksyjność w zakresie postaw patriotycznych? Czy osoby te mają jedynie wybór między powierzchowną, „szkolną” tożsamością narodową a świadomym zaprzeczeniem przynależności do tego narodu w sytuacji niechęci do kraju, jaką prezentuje jedna z badanych mówiąc:

Bycie Polką nic dla mnie nie znaczy, wręcz wstydę się, że nią jestem [...]. Wstydę się za to, co się dzieje w Polsce na szczytach władzy i nie tylko. Na każdym kroku spotykam się z arogancją urzędników i zwykłych ludzi. Niekompetencja, chamstwo, korupcja i prywatne układy to w Polsce chleb powszedni. Najlepszym wyjściem dla mnie byłoby bycie bezpaństwowcem. [Klaudia, 52 lata]

Mam nadzieję, że jest trzecie rozwiązanie. Jednym z obszarów zainteresowania szeroko rozumianej edukacji dorosłych powinno się stać „odmitologizowanie” polskiej tożsamości narodowej i kształtowanie nowoczesnych postaw aktywności obywatelskiej. Może ona, poprzez dostarczanie wiedzy z zakresu psychologicznych i socjologicznych mechanizmów budowania tożsamości indywidualnej i społecznej, wspierać osoby dorosłe w zrozumieniu i świadomym kierowaniu tym całościowym procesem.

Mam nadzieję, że przeprowadzone przeze mnie zajęcia warsztatowe poprzez ukazanie wielowymiarowości i niejednoznaczności różnych zjawisk pomogły studentkom, choćby w niewielkim stopniu, w bardziej świadomym, biograficznym i indywidualnym kształtowaniu tożsamości nie tylko narodowej, ale i osobistej.

WHAT BEING A WOMAN IN POLAND MEANS – THE NATIONAL IDENTITY OF WOMEN OVER 50 YEARS OF AGE IN POLAND

S u m m a r y

The paper analysis the research material collected during seven interviews with women of 50+ years of age conducted by students of the University of Łódź specializing in Adult Education. The aim of the

¹⁵ W. K a m i ń s k i, *Człowiek dorosły w sytuacji zagrożenia tożsamości*, [w:] *Wprowadzenie do andragogiki*, red. T. Wujek, Warszawa 1998, s. 84.

research was to define the factors which influence the concept of national identity. The information was collected on the basis of the following questions: What does it mean to be a Pole and a woman to you?; What does the concept of patriotism mean to you?; When did you feel that you are a Polish woman?; What do you understand by 'Polish identity' and how was this 'Polish identity' shaped?

On the one hand the analysis is based on the theoretical model of national identity developed by P. Boski and on the other hand by a paper written by Jolanta Mikulska in which the author presents the criteria which identify the national identity as one of the elements of the social identity of individual people. The feedback presented proves, that the respondents treat the struggle for the independence of one's country as the primary and the most important task of patriots. This attitude defined by heroism and martyrdom, which constitute the pattern of a citizen seems to be typical of less educated persons. While responding to the questionnaire – the image of a Polish woman occurs to be equated with Catholicism, patriotism, good cooking, admiration for Polish nature, and devotion to bringing up children. None of the respondents mentioned professional career, and only one mentioned social activity as an element of citizenship. It seems that that Polish identity is still understood as martyrdom and there is little space in it for everyday work for the benefit of the country.